

Komp. 50000. 102
Gen. Hlawyuk Olga.

TLA -

7190 W.O. 1

Dnia 18/1 1940r. Pary moje uziaty pierwszy raz
z niemieca sowieckiego. Widok jego był dla mnie
stranny, a obejście nie było jeszcze straszniejsze.
Pod bagnietem moim przytkniętym do moich
płec po trzej godzinnej drodze zastatam przep-
rowadzania do więzienia, i wpeknięta do celi
w ślad stu niemiecy. Po przeprowadzeniu śledztwa
dodano mnie do celi kobiet, gdzie wglądanie
w chłodnie i w nie liczonej ilości robactwa
z braku wody i ilości osób, powstały choroby.
Wzrastanie i majaczeniu z powodu choroby a
nie liczonej z oszczędności lekarstw, przetrłem
trzy miesiące w więzieniu. Dnia 19 marca
tego samego roku, podstępem wywieziono nas w ilości
800 młodych kobiet do Rosji do więzienia Odessy.
Droga ta trwała prawie trzy tygodnie. Karminem
nas śledzeniu wody nie dawano nam 40 minut
bnych ilościach pomiaru czasu na zatrzymywanie

transportu nie było. Przejazd tego transportu przez
 wsie i stacje, w trudnych warunkach cywilnej sowieckiej
 w budowlach wiejskich, i płucie narażone w tym czasie przez
 zęsta nakręcanie szienka, gdyż ludność
 poinformowana była że transport ten składa
 się ze szkodników i kobiet z domów po-
 liwnych. Dzieci Wielkiej Wojny kosztowały prze-
 jazdu do jednej z cel w więzieniu w Olesnie.
 Tam po sześciu miesiącach ciężkich studiów
 dostaliśmy wyrok na trzy lata obowiązków pracy.
 W obowiązkach pracy Polna Mordawskaja K. S. S. R.
 pracowaliśmy w jesieni w polu, a zimą w fabryce
 obrotów. Ten skład się z wiekowej ilości i kobiet
 Polak, i mężczyzn sowieckich tak nazywanych
 „matłach”. W obowiązkach tym przeżyliśmy, wyłaczając
 głód, jakoby przykroć naszego przeżycia,
 wielkie napięcie i walkę nerwową, gdyż
 naciśnięcie jakoby było w tym tagierze grało
 nam na nerwach, ostrzegając nas, że nie

podobnego amnestji nas wcale nie dotyczy.
Dopiero po ustąpieniu przez radję, premarce
Państwowego Władze generała Władysława Sikorskiego
przekazałyśmy się nie będziemy wolne.
Ta szczęśliwa chwila dla mnie nastąpiła 29 sierpnia
1941 roku. W tym to dniu zostaliśmy wypuszczeni
na wolność. W składzie trzynastu nas i wtedy
i pełne serca kobiet, mając zamiar wstąpić
do służby pomocniczej kobiet. Pusiłyśmy się
w świat na tenże dzień bity nasze serca.
Po wielu trudnościach ze strony A. K. W. D.
zniechęcono nas do ciężkiej pracy
kopania stawać na ryby przy pomocy chmury
towarzystwa nam komarów. Każda trzynastka
przepracowała jeden tydzień za wynagrodze-
niem jednego rubla, wybrwałyśmy się więc
aby jednak dopiąć swego celu. Kadrety
długo chyba najcięższymi w mem życiu.
Ująłymi nasz standard powiewający

nad gmachem sadowym w Burutuku,
 15 września 1941 roku rzeźnięta dla mnie
 jutrenka. Stanem w szeregu P.S.K.
 krując się nie i ja niedługo widać przydać się
 mogą do odkrywania Niepodległej Góry.